

Arkadiusz Łukasz Fordoński

Egzogeniczna teoria powstania państwa wobec koncepcji umowy społecznej. Znaczenie sztuki dla uzasadnienia teorii wojny i podboju

The exogenous theory of the state existence in the face of the conception of social contract. The meaning of art justifying the theory of war and the conquest

Streszczenie

Artykuł prezentuje model wyłaniania się państwa za sprawą przemocy, wojny i podboju. Inspiracją dla sformułowania zaprezentowanej koncepcji stały się filmy, często nie czerpiące w żadnej mierze ze źródeł historycznych, ale zarazem szczegółowo prezentujące sposób w jaki mogą kształtować się: władza jako taka, supremacja jednostki w grupie i wreszcie państwo. Film i telewizja są obecnie ostojami mimetyzmu w sztuce – nawet jeśli tworzone przez nie obrazy nie odzwierciedlają tych rzeczywistych, to stwarzają iluzję mimetyczną poprzez swe podobieństwo do świata rzeczywistego. O ile więc wizje prezentowane w filmach nie muszą ukazywać realnych przyczyn procesu kształtowania się państwa, mogą wskazywać na przyczyny w mniejszej, bądź większej mierze prawdopodobne. Umożliwiają też budowanie modeli teoretycznych i artykuł zestawia egzogeniczną koncepcję powstania państwa i koncepcję umowy społecznej.

Summary

The article presents the model of the emerging by the violence, war and conquest. The inspiration to formulate this showed conception were films which did not draw from any historical sources but also in detail presenting the ways of shaping: the power as such, the supremacy of individual in the group and at last the state. The film and the television are the mainstays of mimicry in art at present - even when the paintings created by them do not reflect these real ones, they create a mimetic illusion by their similarity to real world. If so visions presented in films do not need to portray the real causes of process of be shaping the state, they can show the causes in smaller or larger measure. They make possible the building the theoretical models and the article takes down the exogenous conceptions of existence of the state and the conceptions of social contract.

Słowa kluczowe: państwo, umowa społeczna, przemoc, wojna, geneza państwa, film, władza, sztuka, podbój.

Key words: state, social contract, violence, war, origin of state, film, power, art, conquest.

Ramy teoretyczne koncepcji

Koncepcja umowy społecznej została przedstawiona we współczesnej literaturze przede wszystkim jako konstrukt myślowy stanowiący logiczne rozwiązanie problemu genezy państwa¹. Jej wystąpienie jako autentyczne wydarzenie historyczne zaś niejednokrotnie pomija się w trakcie rozważań wiodących do stwierdzenia wiarygodności koncepcji². Z drugiej strony teorię egzogeniczną krytykuje się za jej rzekomą niezgodność ze źródłami historycznymi³. W niniejszych rozważaniach nie będziemy więcej miejsca poświęcać faktowi, iż wbrew opiniom Jerzego Wiatra najnowsze badania archiwaliów i wykopalisk archeologicznych wskazują, że powstanie państwa wczesnopiastowskiego miało u swego źródła podbój przez Polan sąsiednich organizmów plemiennych⁴.

¹ Ten sposób postrzegania umowy społecznej jest obecny przede wszystkim u Rawlsa, patrz: Z. Rau, *Umowa społeczna w „Teorii Sprawiedliwości” Johna Rawlsa* [w:] *Umowa Społeczna i jej krytycy*, red. Z. Rau, M. Chmieliński, Warszawa 2010, s. 211-216; J. Miklaszewska, *Umowa społeczna jako uzasadnienie polityki w koncepcji Jamesa M. Buchana* [w:] tamże, s. 244-245.

² Patrz: J. Wiatr, *Socjologia Polityki*, Warszawa 2009, s. 236; odmienne stanowisko, w myśl którego braki w zakresie badań historycznych decydują, iż teoria umowy społecznej nie wyjaśnia genezy państwa, patrz: B. Szmulik, M. Żmigrodzki, *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, Lublin 2006, s. 37; krytyka teoretycznych podstaw i implikacji kontraktualnej wizji genezy państwa jest natomiast obecna [w:] A. Wielomski, *Umowa Społeczna* [w:] J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, *Encyklopedia polityczna*, Radom 2007, s. 427-430.

³ Tamże, s. 241-243; Jerzy Wiatr uznaje uprzednio rozpatrywaną koncepcję za wyraz określonej filozofii politycznej, a następnie przechodzi do jej krytyki powołując się na przywołane w sposób ogólny (państwa słowiańskie z pewnym wyróżnieniem Polski w ramach polemiki z teorią najazdu normańskiego) przykłady tworzenia się państwa bez zewnętrznej ingerencji.

⁴ O ile kwestionowano więc w przypadku ziem polskich koncepcję podboju zewnętrznego, wysoce prawdopodobną hipotezę stanowi zjawisko deblacji tj. wewnętrznego podboju ziem późniejszego państwa wczesnosłowiańskiego, patrz: G. Labuda, *Pierwsze państwo polskie*, Kraków 1989, s. 21-22, 57-61; pewne streszczenie tych rozważań stanowi fragment: *Podbój Pomorza, ciągnący się przez lat kilkadziesiąt, ukazuje rozmiary wysiłku militarnego dla osiągnięcia zamierzonego celu. Nie mamy żadnego powodu przypuszczać, iż akcje poprzednie z czasów Siemowita, Lestka, Siemomysła i Mieszka I odbywały się mniejszym wysiłkiem i że plemiona kujawskie, mazowieckie i pomorskie oraz ich książęta dobrowolnie poddawali się Piastom. Próba opanowania ujść Odry, rozgrywająca się już na oświetlonej scenie dziejowej, świadczy o czymś wręcz przeciwnym: był to kij wsadzony w mrowisko.*

O intensywności i bezwzględności tych walk świadczy fakt dobrze zachowany w zabytkach archeologicznych. W Wielkopolsce w okresie między schyłkiem IX i połową X w. uległo zniszczeniu i spaleniu mnóstwo małych grodów; na ich miejsce powstały grody nowe; mniej, lecz okazałszy i lepiej obwarowane., tamże, s. 60; sam Wiatr staje w sentencji swojego wywodu na pozycjach marksistowskiej teorii powstania państwa jako koncepcji wchodzącej ściśle w zakres socjologii polityki, patrz: J. Wiatr, *Socjologia polityki...*, s. 237-244.

Należy jednak zasygnalizować, że jednocześnie prezentowanie jednej koncepcji jako konstruktu będącego jedynie wytworem określonej filozofii politycznej i niepoddawanie go analizie empirycznej, przy jednoczesnym kwestionowaniu koncepcji alternatywnej, mającej w opinii autora ten sam charakter, za jej rzekomą niezgodność z danymi empirycznymi trąci niekonsekwencją⁵.

W niniejszym artykule zaprezentowany zostanie, mający charakter z gruntu teoretyczny, konstrukt wyłaniania się państwa za sprawą przemocy, wojny i podboju⁶. Inspiracją dla sformułowania zaprezentowanej koncepcji stały się filmy niejednokrotnie nie czerpiące w żadnej mierze ze źródeł historycznych, ale zarazem szczegółowo prezentujące sposób w jaki mogą kształtować się: władza jako taka, supremacja jednostki w grupie i wreszcie państwo. Jak trafnie wskazuje Maria Zeic-Piskorska, film i telewizja są obecnie ostojami mimetyzmu w sztuce – nawet jeśli tworzone przez nie obrazy nie odzwierciedlają tych rzeczywistych to stwarzają iluzję mimetyczną poprzez swe podobieństwo do świata rzeczywistego⁷. O ile więc wizje prezentowane w filmach nie muszą ukazywać realnych przyczyn procesu kształtowania się państwa, mogą wskazywać na przyczyny w mniejszej bądź większej mierze prawdopodobne.

Autor niniejszego tekstu ma świadomość, że na płaszczyźnie empirycznej koncepcja wojny i podboju jako uniwersalne wytłumaczenie genezy państwa była wielokrotnie falsyfikowana. Proponowany konstrukt ma mimo to ambicję stanowić alternatywę dla święcącej w ramach liberalnych demokracji tryumf, substancjalnie z nim sprzecznej koncepcji umowy społecznej⁸. Jej nieuzasadniona supremacja na płaszczyźnie teoretycznej, może być przerwana jedynie przez ponowne wznowienie dyskusji nad zagadnieniem genezy państwa. Nawet jeśli niedostatki proponowanego konstruktu, zadecydują, że nie przełamie wspomnianej supremacji, jego rolą ma być także nadanie nowego impulsu wspomnianej dyskusji.

Wyłonienie zasady władzy w *Odysei kosmicznej 2001*

Stanley Kubrick jeden ze swych najgłośniejszych filmów – *Odyseję kosmiczną 2001* (*Space Odyssey* z 1968 roku) rozpoczyna sekwencją scen, które wprost nazywa „świtem człowieka” (*The dawn of man*)⁹. Prezentuje w nich

⁵ Patrz *tamże*, s. 236-238.

⁶ Na temat najpopularniejszej wersji teorii wojny i podboju patrz: L. Gumplowicz, *Filozofia Społeczna*, Warszawa/Lwów 1918, s. 61-64 [w:] J. Justyński, *Wybór tekstów źródłowych z historii doktryn polityczno-prawnych*, Toruń 2004, s. 214-216; o doktrynach podboju na przestrzeni wieków patrz: B. Szmulik, M. Żmigrodzki, *tamże*, s. 37-39.

⁷ M. Zeic-Piskorska, *Kategoria mimesis w filmie fabularnym i dokumentalnym* [w:] *Mimesis w dyskursie literackim*, red. C. Niedzielski, J. Speina, Toruń 1996, s.238.

⁸ Na temat tryumfu złagodzonych wersji umowy społecznej szerzej [w:] A. Wielomski, *Umowa społeczna...*, s. 430.

⁹ *Pomysłu* dla przeanalizowania filmu Kubricka jako wizji wyjścia istoty człeko-kształtnej stającej się w ten sposób człowiekiem, ze stanu naturalnej niczym nieskrę-

historię stada żyjących pośród pustkowiec małych człekokształtnych. Początkowo nie różniły się one wiele w sposobie życia od sąsiadujących z nimi tapirów. Żywiły się tym co znalazły, a same były wystawione na niebezpieczeństwo upolowania przez dzikie drapieżniki. Dobrą ilustracją tego zagrożenia stanowi scena, w której członkowie stada w żaden sposób nie byli w stanie pomóc pobratymcowi zaatakowanemu przez geparda. Nie byli także dostatecznie silni, by odeprzeć atak innego stada przedstawicieli ich gatunku, które głośnymi krzykami i gwałtowną gestykulacją przepędziło ich od wodopoju.

Choć bytu małych nie krępowały żadne więzy, które moglibyśmy nazwać kulturowymi całością ich egzystencji była przepojona niepewnością. Sytuacja zaczęła się gwałtownie zmieniać od momentu, gdy po niespokojnej z powodu bliskości drapieżnika nocy, mały dostrzegły, iż opodal nich pojawił się wysoki na kilka metrów tajemniczy monolit. Ciemny i połyskliwy wzbudził początkowo żywe zainteresowanie, ale także lęk człekokształtnych. Z czasem uczucia te przeszły w zachowania budzące skojarzenia z kultycznym uwielbieniem¹⁰. Wydarzenie okazało się być bardzo inspirujące. Zaszczepiony w praprzodkach człowieka pierwiastek metafizyczny objawił się wkrótce w zaskakujący sposób. Oto przyglądająca się bielejącym na słońcu kościom martwego zwierzęcia mała dostrzegła, iż jedna z nich może być użytecznym narzędziem – pierwowzorem maczugi. Szybko znalazła dla niej zastosowanie, kierując ją przeciw jednemu z tapirów. W ten sposób człekokształtne uzyskały umiejętność polowania, które przysporzyło im wartościowego odżywczego mięsa. Niedługo potem maczuga z kości znalazła się na wyposażeniu każdego z członków stada. Efektem tego był kolejny tryumf. Tym razem jego znaczenie, miało jednak jakościowo odmienny wymiar.

Po raz kolejny doszło do starcia między stadami o wodopój. Odpędzeni niedawno od niego, dzięki zastosowaniu prymitywnej broni zabili jednego z rywali i przepędzili pozostałych. Co interesujące zabójcy przyjęli w tej scenie postawę dalece bardziej wyprostowaną niż ich ofiara i członkowie jej stada. W ten sposób wyartykułowany uprzednio świt człowieka osiągnął swą pełnię. Zaprezentowane przez Kubricka wydarzenie niesie ze sobą szereg implikacji. Z jednej strony ukazuje w jaki sposób przemoc może rodzić supremację jednej grupy nad drugą. Z drugiej uwidatnia znaczenie przewagi technologicznej dla uzyskania monopolu na danym terytorium. Użycie broni staje się wtedy jednym z fundamentów kultury, wyróżnikiem społeczności mniej lub bardziej cywilizowanej. Człowiek dzierżąc broń ma przewagę nad silniejszymi fizycznie, ale nietworzącymi kultury zwierzętami. To jej odkrycie, a nie jakkolwiek

powanej wolności to stanu funkcjonowania w ramach wspólnoty pierwotnej podsunęła autorowi niniejszego tekstu książka Wojciecha Chudego, patrz: W. Chudy, *Spółczesność zakłamane. Esej o społeczeństwie i kłamstwie*, Warszawa 2007, s. 53.

¹⁰ Słońce, które w kulminacyjnym momencie sceny znajduje się w jednej linii z monolitem przywołuje skojarzenie z pierwotnymi kultami solarnymi.

inny czynnik decyduje o rozpoczęciu zupełnie nowej jakościowo rywalizacji – wyścigu zbrojeń i forteli, z pomocą których ludzie będą się nawzajem starali pokonać i zmusić do zachowań, które wcześniej byłyby niemożliwe. Jej tempo będzie z naturalnych przyczyn o wiele szybsze niż ten rozgrywający się w ramach swoistego „wyścigu zbrojeń” towarzyszącego ewolucji gatunków. Już wkrótce wytwory myśli okażą się szybsze niż tempo rozwoju biologicznego.

W przedstawiony przez Kubricka sposób powstaje władza wprost odpowiadająca jej klasycznemu już weberowskiemu ujęciu, w myśl którego jej posiadanie oznacza „szansę w ramach stosunków społecznych, zyskania dla własnych zamierzeń posłuchu nawet wbrew woli jej członków”¹¹. Kwestią czasu będzie replikowanie tej władzy w ramy coraz to bardziej skomplikowanych relacji, a także jej instytucjonalizacja w ramach bardziej złożonych struktur w tym finalnie państwa.

Władza u zarania stanowi atrybut grupy, co nie wyklucza jednak, by w ramach tej grupy wykształciły się jednostki przewodzące. Tak jak istnieją przywódcy w stadach zwierząt, a w ramach kubrickowskiego stada pojawiają się co bardziej śmiało jednostki prowadzące pobratymców do walki, tak samo w każdej innej wspólnocie pierwotnej istnieć mogą konkretni przywódcy. Pojawienie się technicznych środków wywierania przymusu oznacza jednak, że ich status może się gwałtownie zmienić – nieporównanie prostsze staje się zgładzenie niepokornych, tak więc sama groźba zastosowania przemocy może stanowić wystarczająco silny instrument na drodze ku przeforsowaniu konkretnych decyzji. Władza wywiera w ten sposób coraz silniejszy wpływ na świadomość – można by się więc pokusić o konstatację, w myśl której pierwszym symbolem władzy nie była ani korona, ani jabłko, lecz będąca pierwowzorem miecza kostna maczuga.

Powstanie supremacji jednostki w grupie w filmie *Mad Max 3*.

Pod kopułą gromu

Prezentowany przez Georga Millera postapokaliptyczny świat będący miejscem akcji wszystkich trzech filmów opowiadających o postaci tytułowego *Mad Maxa* cechują: upadek wiedzy technicznej, regres wszelkich pozostałych elementów kultury i anarchia¹². Ta ostatnia postępuje w miarę upływu kolejnych części i zagłębiania się kreowanego przez Mela Gibsona bohatera we wnętrzu kontynentu.

O ile w nękanym przestępczością Mieście Słońca funkcjonują jeszcze instytucje władzy lokalnej i stanowiące jej ramię: policja i wymiar sądownictwa, tereny odległe od niego nie podlegają żadnej zinstytucjonalizowanej władzy.

¹¹ Dz. cyt za: J. Bartyzel, *Władza* [w:] J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, *Encyklopedia polityczna...*, s. 439.

¹² W skład serii wchodzi: *Mad Max* (1979); *Mad Max II (Mad Max 2: The Road Warrior)*, 1981), *Mad Max pod Kopułą Gromu (Mad Max Beyond Thunderdome)*, 1985).

O pozycji konkretnych jednostek decyduje siła jaką są w stanie skupić w ręku swym i osób pozostających pod ich zwierzchnictwem. Pojawiająca w tytule trzeciej części cyklu kopia gromu jest co prawda instrumentem rozładowywania konfliktów, ale i ona zasada się na brutalnej przemocy – powtarzana przez podniecony tłum zasada „Dwóch wchodzi, jeden wychodzi!”¹³ w pełni oddaje mechanizm kierujący nie znającym miłosierdzia rytuałem pojedynków. Stosowane dla ferowania wyroków w innych rodzajach spraw koło do losowania, jawi się jedynie jako uzupełnienie tej instytucji. Łącznie buduje to obraz zatamizowanych społeczności, w której przemoc ma znaczenie kluczowe, nie dając pełnego wglądu w proces ich konstytuowania. Z nim mamy do czynienia, gdy główny bohater po skazaniu na „Gulag” zostaje odnaleziony pośród pustkowia przez młodą dziewczynę o imieniu Savannah i za jej sprawą trafia do odizolowanej społeczności złożonej jedynie z nastolatków i kilkuletnich dzieci.

Początkowo Max został uznany za zapowiadanego w legendzie kapitana Walkera i stąd cała społeczność obdarzyła go znacznym zaufaniem, gdy jednak sam wyznał, że nie jest jej legendarnym wybawicielem bez większego trudu wymusił posłuszeństwo korzystając z przewagi w zakresie siły fizycznej oraz co istotniejsze w technicznej umiejętności stosowania broni. Stawiająca mu opór Savannah została przez niego nareszcie otumaniona uderzeniem w twarz i związana. Nieznające dotąd władzy jednostki dzieci szybko przekonały się, że realna groźba zastosowania przez nią przemocy może stanowić wystarczający bodziec do wymuszenia posłuszeństwa.

Z czasem rola Maxa ulega zmianie, ale u zarania całego procesu i tak znajduje się wspomniana przez niego samego zdolność „spuszczenia kostuchy ze smyczy”. Swój autorytet podbudowuje dzięki poświęceniu z jakim ratuje dzieci, które uciekają spod jego władzy i ruszają szukać lepszego świata za pustynią. Poświęcenie to sięga zenitu, gdy torując drogę dla uciekających przed pogonią mieszkańców zdeprawowanego miasta odłącza się od nich i sam wyrusza przeciw pogoni. Choć udaje mu się ocalić życie, traci kontakt z dziećmi.

Mad Max 3 stanowi znakomitą ilustrację procesu wyłaniania się władzy jednostki, która dysponuje przewagą siły nad innymi podmiotami w grupie. Drugorzędną rolę odgrywa w tym zakresie siła mięśni, kluczowe są natomiast wiedza i zdolności techniczne. Dzięki nim możliwe staje się forsowanie swych decyzji, a w razie potrzeby także pacyfikowanie buntów. Co warto podkreślić jednostka pojawiająca się w społeczności z zewnątrz, z konieczności musi w sposób wyraźniejszy akcentować swój potencjał władczy. Chcąc utrzymać swoją pozycję jest zmuszona sięgać po coraz to nowe formy przymusu. Gdy pierwszy opór zostaje spacyfikowany rozpoczyna się proces stopniowej legitymizacji władzy – w przypadku jednostki pojawiającej się z zewnątrz, legitymacja ta ma jednak charakter odmienny niż w przypadku naturalnej i często niemal niedostrzegalnej władzy jednostki pochodzącej z grupy poddanej od-

¹³ G. Miller, *Mad Max pod Kopułą Gromu* (*Mad Max Beyond Thunderdome*, 1985).

działaniu. Odmienność ta polega na nadbudowywaniu kolejnych rytuałów i mitów mających uzasadnić władzę właśnie tej osoby.

Niezależnie od tego czy władza pojawia się samorzutnie, za sprawą naturalnego lidera danej społeczności, czy za sprawą jednostki z zewnątrz, proces różnicowania wspólnoty pierwotnej, a obraz takiej właśnie przedstawia grupa dzieci do której trafia Max, jest w pełni naturalny. Wymuszają go: zróżnicowanie zdolności poszczególnych jednostek, potrzeba koordynacji działań w obliczu pojawiających się prędzej lub później zagrożeń, konieczność strukturyzacji rezerwuaru celów i wreszcie obecna u niektórych członków wspólnoty chęć supremacji.

Zważywszy że problemy wspólnoty pierwotnej sprowadzają się przede wszystkim do zachowania troski o bezpieczeństwo i zdobywania pożywienia, zasadniczym kryterium różnicującym je i mającym wpływ na uzyskiwanie władzy musi być zdolność użycia przemocy na zewnątrz i co najmniej potencjał zastosowania jej w ramach grupy w sytuacji nieposłuszeństwa. Grupa zostaje więc podbita przez podmiot z zewnątrz, czy też podporządkowana przez jednostkę lub jednostki rekrutujące się z jej szeregów.

Czyngis-chan jako ilustracja procesu formowania się władzy państwowej

Historia Temudżyna – twórcy imperium Mongołów, dostarcza bogatego materiału do rozważań nad fenomenem tworzenia się państwa zupełnie od podstaw. Choć film *Czyngis-chan (Mongol, 2007)* w warstwie fabularnej odbiega od prawdy historycznej (cudowne opadnięcie kajdan uwięzionego Temudżyna, pozostawienie przy życiu pokonanego konkurenta do władzy – Dżamuki) konsekwentnie ukazuje proces uzyskiwania przez jednostkę niemającą w pewnym momencie żadnej władzy panowania nad coraz to bardziej złożonymi strukturami¹⁴.

W chwili przyjscia Temudżyna na świat mongolski step był pogrążony w chaosie. Między poszczególnymi klanami panowała wzajemna nieufność, a na porządku dziennym były: mordy, rabunek i porwania. Władza poszczególnych naczelników klanowych miała bardzo słabe podstawy¹⁵. Jak stwierdził sam filmowy Temudżyn „Mongołowie zmieniają panów kiedy zapragną”. Stan chaosu miał dla całej społeczności stepowej bardzo negatywne konsekwencje, toteż kwestią czasu wydawało się ukształtowanie w jej ramach pewnego ładu. Do tego jednak niezbędni byli przywódcy. W zapotrzebowanie to wpisali się działający początkowo w sojuszu Temudżyn i Dżamuka. Dzięki swemu sprzy-

¹⁴ Po śmierci ojca Temudżyna naczelnika jednego mongolskich klanów – Jesügeja Baatura, chłopiec utracił kontrolę nad klanem i znalazł się w stanie zagrożenia życia ze strony nowego panującego.

¹⁵ Na temat sytuacji politycznej Mongołów do narodzin Temudżyna patrz: Z. Urzykowska, *Wizerunek Czyngis-Chana na podstawie „Tajnej Historii Mongołów”*, http://www.azjapacyfik.pl/_vault/_article_files/1291.pdf, (01.05.2011).

mierzeńcowi późniejszy Czyngis-Chan odzyskał porwaną, a zaręczoną z nim już od dzieciństwa kobietę i zbudował swe przywództwo w kilkudziesięciosobowym oddziale. Między sojusznikami szybko doszło jednak do konfliktu. W jego rezultacie oddział Temudżyna został rozbity, a on sam trafił do niewoli. Sprzedany władcy sąsiedniego państwa był długi czas więziony. Z niewoli uwolniła go wreszcie żona. Wraz z nią i dziećmi powrócił na step i ponownie zaczął gromadzić stronników. Zanim przystąpił do działania ustanowił jednak prawa dla swego ludu. W jednej ze scen, klęcząc w miejscu poświęconemu stepowemu bóstwu – Tengriemu, Temudżyn stwierdził:

„Mongolowie potrzebują prawa. Zmuszę ich, by go przestrzegali, nawet gdybym musiał wybić połowę z nich!

Nasze prawa będą proste: nie zabijać kobiet ani dzieci, nie zapominać o długach, walczyć z wrogiem do ostatniego tchnienia, nigdy nie zdradzać chana.¹⁶”

Jego imię było już znane w stepie więc szybko zgromadził wokół siebie liczną grupę wojowników. Rywalizacja w rozgrywała się jedynie poprzez użycie przemocy, toteż o panowaniu nad Mongolią mogła zadecydować tylko wojna. Dżamuka wciąż miał przy sobie liczniejszą armię, ale taktyka Temudżyna i interwencja niebios, które w trakcie bitwy rozpełtały burzę zadecydowały, że to ten drugi, nie lękający się gromów, zwyciężył. Jego symboliczny przejazd wśród spłoszonego przez pioruny wojska poderwał stronników do walki oraz zmusił przeciwników do ucieczki.

Proces budowania państwa kończy wymowna scena, w której pod nogi Temudżyna wojownicy jego wroga rzucają swego chana – Targutaja. Na mocy nowego prawa wbrew ich rachubom zostają skazani na śmierć. Nowy pan wszystkich chod egzekwuje w ten sposób wyznaczone przez siebie prawo, które okazuje się być ochroną dla każdego, także jego wroga. Mongolowie nie mają już odtąd prawa wyboru chana. Ich luźna organizacja klanowa zmienia się w monopol terytorialny Czyngis-Chana.

Historia Temudżyna daje więc wyobrażenie o tym, jak przywódca jednego klanu może dzięki wytrwałości i sprawności w prowadzeniu wojen podporządkować sąsiednie ludy i stworzyć państwo. Prawo spaja ten organizm, ale bez siły, która za nim stoi prawo to nie może być egzekwowane. Filmowy Temudżyn był wojownikiem i strategiem. W okresie przedpaństwowego chaosu tylko taka jednostka ma możliwość zaprowadzenia ładu – poddanym pozostało podporządkować się lub zginąć.

Podsumowanie

Analiza przywołanych w ramach powyższych rozważań filmów pozwala wysnuć szereg wniosków. Oto na powstanie państwa składają się trzy współzależne procesy:

¹⁶ S. Borodow, *Czyngis-Chan* (Mongol, 2007).

– Po pierwsze wyłania się władza, która u swego zarania ma możliwość użycia siły w sytuacji nierównowagi potencjałów. Przyczynę wytworzenia znaczącej i względnie trwałej nierównowagi stanowi postęp technologiczny oraz pojawienie się początkowo bardzo prymitywnej, a następnie bardziej wyrafinowanej broni. Jej zastosowanie ma u zarania charakter incydentalny. Można dzięki temu forsować konkretne decyzje czy czasowe podporządkować terytorium bądź członków grupy, ale nie daje to gwarancji na trwałe panowanie.

– W ramach grupy wyłania się przywódca. Proces ten może towarzyszyć tworzeniu się władzy jako stałego stosunku asymetrycznego między grupami, ale może go także poprzedzać i stawać się jego katalizatorem, lub też może występować w jego następstwie. Jest jednak niezbędny, dla koordynacji działań i utrzymania stałego panowania grupy nad podporządkowanymi. Przywódca lub przywódcy dysponują przewagą nad grupą: mogą mieć większą wiedzę czy dysponować lepszą bronią. Niezależnie jednak od konkretnej przyczyny przewagi mogą zmusić osoby poddane swej władzy do posłuszeństwa. Szczególnym przypadkiem będzie w tym zakresie objęcie władzy przez jednostkę czy jednostki, które trafią do grupy z zewnątrz – opór wobec ich panowania może być znacznie silniejszy niż wobec jednostki czy jednostek, które ukształtowały się w jej ramach, toteż jeśli chcą utrzymać władzę muszą odnaleźć odpowiednie uzasadnienie dla sprawowanego przez nich przywództwa. Inicjują proces wyłaniania uzasadniających go mitów. W ten sposób rozpoczyna się proces legitymizowania reżimu.

– Dążenie do utrwalenia panowania wytwarza struktury wewnątrz grupy, a także prowadzi do podporządkowania wszelkich organizmów, mogących na danym terytorium stanowić zagrożenie. Organizmy sprzeciwiające się podporządkowaniu są niszczone lub pacyfikowane. Wykształca się państwo oparte o naturalne granice – początkowo w wielu punktach niewyraźne. Ludność ograniczonego przez nie terytorium zostaje poddana stanowiącemu co najmniej pewne minimum prawnu, a nad całością panuje osoba lub grupa zdolna użyć przemocy dla jego egzekwowania. Proces trwa aż do momentu zetknięcia z innym podobnie ustrukturyzowanym i posiadającym potencjał oporu organizmem. Nie powoduje to automatycznego wygaszenia rywalizacji, ale staje się przyczyną utrwalenia granic¹⁷.

Kwestią sporną może być rozstrzygnięcie w jakiej mierze przemoc jest warunkowana przez konkretne faktory: wrodzone umiejętności konkretnych jednostek, technologiczne walory broni czy sprawność organizacyjną. Różne mogą być także przyczyny jej użycia. Realne lub potencjalne jej zastosowanie stanowi jednak czynnik niezbędny dla formowania się struktur będących podstawą dla tworzenia się i utrwalenia państwa. W ramach teoretycznego modelu obrazującego proces wyłaniania tej instytucji przemoc stanowi czynnik obecny

¹⁷ Por. T. Gabiś, *Hans-Herman Hoppe o monarchii, demokracji i ładzie naturalnym*, „Pro Fide Rege et Lege”, 2004, nr 2-3 (52), s. 25-26.

w każdym z jego elementów – procesach wyłaniania się: władzy, przywództwa i zdobywania terytorialnego monopolu jednej ustrukturyzowanej wewnętrznie organizacji. Konkretnie państwa mogą się formować w sposób odmienny, a ilościowy udział przemocy w procesach ich powstawania może być bardzo zróżnicowany. Zaprezentowany model, a co więcej stanowiące dla niego podstawę, a jednocześnie skutecznie ilustrujące jego funkcjonowanie filmy pokazują jednak, jak znaczna może być to rola.